Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 1,— złoty. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tym podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 30 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychmiast. — Wydawca, drukiem i nakładem: Władysława Wesołowskiego w Nowem. Odpowiedz. przyjmuje: Władysł. Wesołowski, Nowe.

Nr. 20. Nowe, sobota 20-go maja 1939 r. Rok XVI.

Komunikat.

Starostwo Powiatowe w Świeciu komunikuje, że komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała dnia 19 maja br. od godz. 8 do 14 w Grudziądzu i dnia 20 maja br od godz. 8 do 14 w Bydgoszczy w gmachu Zarządu Miejskiego.

Impreza Tow. Gimn. „Sokół" w Kol. Ostrowickiej.

W niedzielę, dnia 21 maja br. o godz. 7,30 wiecz. odegra Tow. Gimn. „Sokół" na sali p. Leczkowskiego w Kol. Ostrowickiej bardzo wesołą operetkę p. t. „Panna w koszarach". Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Przygrywa orkiestra salonowa.

Zarzewie macedońskie na Bałkanach.

Na Bałkanach panuje niepokój, któremu dała początek okupacja zbrojna Albanii. W rzeczywistości Albania była kolonią włoską od 1927 roku i to pod każdym względem — de facto, choć nie de jure. Dzisiaj stan rzeczy jest taki, iż Grecja i Jugosławia odczuwają nacisk na swoje granice, a wejście do Adriatyku może być zamknięte przez Italię w razie potrzeby.

Któżby jednak myślał o forsowaniu tego przejścia i o angażowaniu choćby kilku okrętów w impasie, jakim jest Adriatyk. A z drugiej znów strony Albania, jako teren wyjściowy dla jakiejś większej akcji, nie posiada większej wartości.

Celowość posunięcia albańskiego wydawałaby się zatem enigmatyczna ze względów strategicznych, militarnych i nawet prestiżowych. Doskonały znawca spraw, dotyczących Bliskiego Wschodu, Maurice Pernot, redaktor Journal des Debats, tłumaczy taktykę Italii na Bałkanach głębszymi względami politycznymi. Italia, mówi Pernot, działając wspólnie z Rzeszą, wykonywa na wykreślonym z góry odcinku misję obserwacji i kontroli nad Jugosławią i Grecją. Albania, jako pozycja strategiczna, nie ma wartości, jest natomiast doskonałym punktem obserwacyjnym i wyjściowym dla akcji politycznej na terenie tak bardzo eksponowanym, jak Macedonia, z którą graniczy. Od czasu paktu bułgarsko-jugosłowiańskiego, zawartego w 1937 r., panował w Macedonii spokój. Komitadże macedońscy, którymi Italia interesowała się tak żywo do tego czasu, zachowywali się spokójnie. Wydarzenia kwietniowe podziałały na dawne aspiracje i ambicje, jak wiatr na żarzące się, niewygasłe ognisko. Unia Macedonii z Bułgarią, czy też autonomiczna Macedonia? Dwie formuły, z których każda opiera się przy tym na uznaniu Salonik, jako naturalnego portu macedońskiego. W kołach działaczy macedońskich mówi się — jak zaznacza Pernot — o „protektoracie włoskim", pod którego osłoną możnaby zacząć działać dla urzeczywistnienia planu powstania nowego tworu państwowego Macedonii.

Ten plan zagraża już bezpośrednio Grecji z dwóch stron: pod postacią presji włoskiej od północno-zachodu, presji bułgarskiej czy macedońskiej od północno-wschodu. Dobrze zagospodarowana przez Greków, którzy przesiedleni tu zostali z Turcji, Macedonia inną jest zupełnie przynętą dla ew. protektoratu, niż skalista Albania.

Jeśli by się te zamierzenia nie powiodły nawet korzyść, jaka by stąd wynikła nie tyle dla Rzymu ile dla Berlina usprawiedliwiałaby zabiegi i wysiłki w oczach kierowników polityki Rzeszy. Pozytywna wartość operacji politycznej znalazłaby swój wyraz w pokłóceniu kilku państw bałkańskich, w rozbiciu ich solidarności, w osłabieniu czy nawet unicestwieniu ich odporności moralnej i materialnej.

Wygrywanie Bułgarii przeciw Jugosławii, szachowanie ew. Jugosławii groźbą rewindykacji węgierskich, neutralizowanie Grecji groźbą rewindykacji macedońskich — oto cała skomplikowana gama środków, nacisków, którymi operują państwa osi razem i z osobna w celu rozbicia Bałkanów na szereg mniej lub więcej zamaskowanych protektoratów, przy czym Niemcy chciałyby zdobyć dla siebie dostęp do morza Czarnego, Italia — do morza Egejskiego.

Na półwyspie Bałkańskim, konkluduje Pernot, powtarza się ta sama gra, którą zastosowały uprzednio Niemcy wobec Małej Ententy w celu jej rozsadzenia. Chodzi o to, aby ententcie bałkańskiej z jej dewizą „Bałkany dla narodów bałkańskich" odebrać rację bytu przez skłócenie i poważnienie wszystkich jej członków między sobą. Do tego celu służyć ma zarówno podsycanie zatargu serbsko-kroackiego, jak pretensji bułgarskich, macedońskich, rewindykacji węgierskich.

Wszystko wiąże się w Europie dzisiaj w jedną całość przyczynową. Nie ma już na europejskim terenie rozgrywki punktów neutralnych, obojętnych. Wszystkie pozycje są ważne, o wszystkie toczy się zacięta walka, która w przeświadczeniu biorących w niej udział głównych aktorów, zadecydować musi o losach świata.

Wyjaśnienia prawne.

Jaki organ i na jaki termin może udzielić odroczenia lub przerwy w wykonaniu kary?

W myśl art. 562 Kod. Post. Karnego w brzmieniu noweli z 1937 r. odroczenia lub przerwy wykonania kary udziela prokurator okręgowy na czas do sześciu miesięcy, prokurator apelacyjny na czas do jednego roku. Jeżeli wykonanie kary należy do sądu grodzkiego, odroczenie i przerwy wykonania kary na czas do 6 miesięcy udziela sąd grodzki, na czas do jednego roku — prokurator apelacyjny.

Odroczenie wykonania kary jest niepowtarzalne i może mieć miejsce tylko raz jeden, przerwa wykonania natomiast może być udzielona ponownie, ale nie może nastąpić przed upływem roku od daty ukończenia poprzedniej przerwy, chybaby zachodził wypadek choroby umysłowej lub ciężkiej choroby fizycznej skazanego. Wniosek o zarządzenie przerwy lub odroczenie wykonania kary zgłaszać należy na piśmie wraz z uzasadnieniem.

Czy sąd może pozbawić stronę przyznanego jej prawa ubogich?

W myśl przepisów kod. post. cywilnego art 112 do 125 sąd przyznaje prawo ubogich na mocy złożonego przez stronę zaświadczenia władzy publicznej, ustalającego stan majątkowy petenta. W toku procesu sąd może prawo ubogich, przyznane już stronie, cofnąć, jeśli np. strona pozwana złoży na rozprawie dokument stwierdzający, iż powód, korzystający z prawa ubogich, otrzymał na parę dni przed wytoczeniem pozwu znaczniejszą sumę od osoby trzeciej tytułem zwrotu pożyczki, a zatem może ponieść koszt wpisu i innych opłat sądowych. Jeśli pozwany przedstawia konkretne dowody na poparcie swych twierdzeń, wówczas sąd może przyznane prawo ubogich cofnąć. Strona, której prawo ubogich cofnięto może postanowienia sądu zaskarżyć w drodze zażalenia do sądu drugiej instancji.

Jak z powyższego wynika, prawo ubogich jest instytucją zmienną, zależną od każdorazowej sytuacji finansowej strony prowadzącej proces.

Skrzydlaci kurierzy.

Dzieje wszystkich wojen — od najdawniejszych do współczesnych — wykazują niezbicie, jak wielką rolę w poszczególnych bitwach odgrywa dobrze zorganizowana służba łączności. Doświadczenia wojny światowej dowiodły jednak, iż najbardziej nawet udoskonalone środki łączności, jakimi są telefon, telegraf i radio czasem zawodzą. Toteż nieoceniona rola w służbie łączności przypada wciąż w udziale skrzydlatym „kurierom" — gołębiom pocztowym.

Pierwsze wzmianki o wykorzystywaniu gołębi pocztowych dla celów łączności pochodzą jeszcze z Egiptu (z ok. 1350 roku przed Chr.). Podczas wypraw Krzyżowych posługiwał się gołębiami pocztowymi Ryszard Lwie Serce. W Europie zachodniej po raz pierwszy znalazły zastosowanie gołębie pocztowe przy oblężeniu Harlemu w Holandii przez Hiszpanów (1572), nieocenione zaś usługi oddały gołębie Paryżowi, oblężonemu przez Prusaków w 1870 roku. Dość powiedzieć, że ogólna ilość meldunków, jaką przewiózł ostatni gołąb przed zawarciem pokoju, wyniosła 40.000. Gołąb ten bohatersko przedzierał się przez nieprzyjacielskie linie mimo „eskadry" „krogulców", które Prusacy wypuścili na gołębie w „kontrofenzywie". Po doświadczeniach paryskich zainteresowanie hodowlą gołębi pocztowych zaczęło wzrastać i już w 1874 wszystkie zachodnie twierdze francuskie wprowadziły stałe gołębniki polowe. Za przykładem Francji poszły Niemcy, położywszy główny nacisk na połączenie twierdz przy pomocy gołębi pocztowych.

Podczas wojny światowej użyto ogółem kilkaset tysięcy gołębi pocztowych. Najwięcej przypada na Niemcy i Anglię — po 150.000, na Francję i Austrię po 100.000, na Amerykę tylko 22.000 sztuk. Francuzi obliczają swe straty w gołębiach pocztowych w czasie działań wojennych na 3 proc. Amerykanie na 10 proc. W amerykańskim forcie Monmouth głównej stacji hodowlanej gołębi pocztowych USA, przebywa jeszcze gołąb — jeniec niemiecki z wojny światowej, imieniem „Kaiser", który liczy dziś 22 lata. W tymże forcie przebywał bohater z wojny światowej „Spike". Przewiózł on 52 meldunki, najwięcej z pośród wszystkich gołębi armii amerykańskiej. W roku 1937 zginął gołąb „Mocker", który, mimo iż w czasie wojny stracił jedno oko, dotarł z bardzo ważnymi wiadomościami do Beaumont. W chwili przylotu łepek miał całkowicie pokryty zaskrzepłą krwią z rany. Najsławniejszym jednak gołębiem był „Cher Ami". Z łapką zwisającą na ścięgnie i przebitym brzuchem dotarł na czas do batalionu majora Whittlesey'a, który ostrzeliwany był przez własną artylerię. Za uratowanie życia kilkuset żołnierzom „Cher Ami" został odznaczony we Francji.

Obecnie krajami najlepiej zaopatrzonymi w gołębie pocztowe są Niemcy i Japonia, które robią doświadczenia z najnowszym wynalazkiem w dziedzinie służby gołębi pocztowych, a mianowicie z małymi, przywiązywanymi do piersi gołębia, aparacikami fotograficznymi, które w regularnych odstępach czasu dokonywują zdjęć na przelatywanym terenem.

Nie stwarzajmy sobie sami trudności.

Że świadomość korzyści, jakie płyną z gry na Loterii Klasowej istnieje w szerokich kołach społeczeństwa, dowodzi sam fakt nabywania co miesiąc przez setki tysięcy osób losów loteryjnych. Ale każda gra ma w ogóle sens i może być prowadzona rzetelnie tylko wówczas, gdy ujęta jest w karby przepisów, obowiązujących wszystkich bez wyjątku uczestników i z całą ścisłością wykonywanych. Wszelkie odstępstwa od tych przepisów stają się źródłem nieporozumień i sporów, często przykrych a zawsze najzupełniej niepotrzebnych.

W myśl tej zasady dla każdej Loterii Klasowej opracowywane są regulaminy i przepisy, z którymi gracze powinni się zaznajomić przy nabywaniu losów. Plan i przepisy posiadają wszyscy kolektorzy i okazują je na żądanie nie tylko swym klientom, ale każdemu, kto się w tym celu zgłosi, trudności więc pod tym względem nie ma żadnych. Mimo to zdarza się często, że gracze bądź wcale nie zaznajamiają się z przepisami, bądź też poznawszy — nie stosują się do nich.

Najbardziej rozpowszechnionym jest zaniedbanie ostatecznego terminu odnowienia losu do następnej klasy, chociaż termin ten uwidoczniony jest wyraźnie nie tylko w przepisach, ale i na każdej „piątce". Gracz zapomina, że określenie takiego terminu jest konieczne dla dania możności kolektorowi, który w razie niewykupienia w terminie oznaczonym losu staje się jego właścicielem, sprzedania go innemu zwolennikowi gry loteryjnej. Bo zadaniem kolektora jest właśnie nic innego, tylko sprzedaż losów, nie można go zatem pozbawiać niezbędnych po temu warunków.

Zaznaczyć należy, że gdy dawniej ostateczny termin odnowienia losów przypadł 5 dni przed rozpoczęciem ciągnienia, to teraz przesunięto go na ostatni dzień powszedni przed ciągnieniem. Jest zrozumiałe, że dalsze przesunięcie terminu jest niemożliwe.

Na tym tle, gdy zwłaszcza na nie odnowiony w terminie los padnie wygrana, powstawać mogą i powstają rzeczywiście liczne konflikty. Uważający się za pokrzywdzonych gracze zwracają się do Dyrekcji P. M. L. o interwencję i przywrócenie przekroczonego terminu, byle tylko nie stracić wygranej. Reklamacje graczy rozpatrywane są przez Dyrekcję z całą życzliwością i kolektorzy też często idą swym klientom na rękę, jak o tym świadczą liczne podziękowania w listach do Dyrekcji oraz prasie pod adresem kolektur, ale każdy zdaje sobie chyba sprawę, że pomyślne załatwienie konfliktu jest możliwe tylko w ramach wyjątkowych i to w tym jedynym wypadku, gdy los nie został jeszcze sprzedany osobie drugiej. Zresztą i przeciąganie odnowienia losu do ostatniej chwili jest niepożądane. Na przykład p. Denis właściciel jednej z „piątek" nr 742, na który w pierwszym dniu ciągnienia bieżącej IVej klasy padła wygrana 100.000 zł, wysłał w przeddzień ciągnienia należność za los czekiem na P. K. O. Oczywiście kolektor nie mógł o tym wiedzieć i miał prawo w dniu następnym los sprzedać. Złożyło się szczęśliwie, że tego nie zrobił, a z drugiej strony — wobec braku złej woli ze strony p. Denisa Dyrekcja mogła skutecznie zainterweniować na jego korzyść, nie mniej jednak gracz przeżył kilka chwil przykrych emocji.

A przecież tak łatwo uniknąć tych wszystkich komplikacyj, trzeba tylko pamiętać o terminie odnowienia losu. Kto tego nie zaniedba, może być pewny, że otrzyma wygraną natychmiast i bez żadnych trudności.

Kanada skarbnicą.

Pierwsza w historii Dominium Kanady oficjalna wizyta angielskiej pary królewskiej jest podkreśleniem współpracy i ścisłych więzów, łączących w łamach Commonwealthu Dominium z Imperium. Na Kanadę są dzisiaj zwrócone oczy przede wszystkim Wielkiej Brytanii, niemniej jednak cały świat z zainteresowaniem śledzić będzie kilkutygodniową podróż dostojnych gości angielskich na ziemiach Ameryki Północnej. W związku z tym warto podkreślić rolę i znaczenie Kanady dla Imperium brytyjskiego, rolę — której nie można nie doceniać zarówno w czasie pokoju, jak i na wypadek wybuchu konfliktu zbrojnego.

Pod względem obszaru, który zajmuje (9.542 tys. klm. kw.) Kanada jest największym Dominium brytyjskim. Wielkość ta wystąpi jeszcze wyraźniej, gdy weźmiemy pod uwagę, iż powierzchnia Europy wynosi 11.423 tys. klm. kw. Na tym olbrzymim obszarze mieszka 11 milionów ludzi, co stanowi pod względem gęstości zaludnienia 1 osobę na klm. kw.

Ludność Kanady to przede wszystkim Francuzi i Anglosasi. Spis z 1931 roku podaje liczbę 2.927.990 Francuzów, 2.741.419 Anglików, przeszło 2 i pół miliona Szkotów i Irlandczyków. Z innych narodów najliczniej reprezentowani są Niemcy (ok. 300.000), Indianie (110.000), itd. Podstawowy podział na ludność francuską, t. zw. „francais canadiens" i anglosaską znajduje swoje odbicie również w stosunkach wyznaniowych. 41 procent mieszkańców Kanady to rzym.—katolicy, reszta zaś to prezbiterianie, anglikanie, metodyści itd. Poza prowincją Quebec, w której kościół rzym. katolicki korzysta z ustawowo zawarowanych praw i specjalnych przywilejów, w pozostałych prowincjach istnieje rozdział kościoła od państwa.

Kanada została odkryta w początkach XVI wieku przez żeglarzy normandzkich i bretońskich, którzy jako pierwsi Europejczycy dotarli do brzegów Am. Półn., zajmując je w imieniu króla Francji. Dopiero w dwa wieki później przybywają pierwsi koloniści angielscy. Wiek XVIII jest też okresem zaciętych walk francusko-angielskich w Kanadzie. Dopiero w 1791 r. dochodzi do pertraktacji pokojowych i unormowania stosunków. Kanada podzielona zostaje na Górną — angielską i Dolną — francuską. Ustawa z 1840 r. złączyła ponownie Kanadę, a wreszcie w 1867 r. parlament angielski zatwierdził t. zw. „brytyjsko-północno amerykańskie akta", będące podstawą nowej formy ustrojowej. Odtąd Kanada stała się de facto wolnym państwem, de nomine zaś, jako Dominium, związana jest z Imperium przede wszystkim historyczną formułą „wspólnego posłuszeństwa wobec Korony".

Kanada posiada własny rząd i dwu-izbowy parlament. Łącznikiem jej, jako Dominium z W. Brytanią jest stale urzędujący Gubernator, mianowany przez króla, zatwierdzony zaś przez rząd kanadyjski. W Londynie przebywa natomiast Wysoki Komisarz Kanady.

Dla Anglii Kanada ma znaczenie najbogatszej po Indiach części Imperium. Głównym bogactwem tego kraju są lasy, węgiel, kopaliny, jak ruda żelazna, złoto, srebro, miedź, nikiel, kobalt, dalej nafta: poważnym nader źródłem dochodów jest zwierzyna futerkowa. Na terenie Kanady znajduje się ponad 1500 farm dla hodowli srebrnych lisów, na całym świecie słynne są wielkie doroczne targi futrzaskie w Montrealu i Winnipeg. Znaczna wreszcie liczba mieszkańców zatrudniona jest na roli, gdyż Kanada południowa, o bardzo urodzajnej glebie, produkuje pszenicę w olbrzymich ilościach.

Nicea nie jest włoska.

Prasa francuska przypomina teraz zdanie, wypowiedziane ongi przez Mussoliniego, który skolei przypomniał słowa Cavoura. Dnia 10 listopada 1914 roku odbyło się walne zebranie partii socjalistycznej w Mediolanie. Na zebraniu tym przemówił Benito Mussolini, cytując słowa Cavoura: „Nizza non era italiana. In Savoia tutti son francese" (Nicea nie jest włoska. W Sabaudii wszyscy są Francuzami). Od tego czasu Mussolini zmienił zdanie, ale nie zmieniła się rzeczywistość.

Święto W. F. i P. W.

w Nowem.

Komitet podaje do wiadomości, że program obchodu Święta Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego w Nowem dnia 21 maja br. jest następujący:

Godz. 9,30: zbiórka wszystkich organizacyj i towarzystw z sztandarami na dziedzińcu szkoły powszechnej.

Godz. 10,30: nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym.

Po nabożeństwie zbiórka na Rynku, skąd przemarsz przez miasto i defilada.

Godz. 15—18: pokazy sportowe na boisku przy Domu Hallera.

Godz. 21: ognisko na Targowisku (ul. Nowa).

Szan. Obywatelstwo miasta jak i wszelkie organizacje i stowarzyszenia uprasza się o jak najliczniejszy udział w powyższych uroczystościach.

KOMITET.

Wielki jarmark na bydło i konie

odbędzie się w Nowem w czwartek, dnia 25 maja 1939 r.

ZARZĄD MIEJSKI
(—) Kuchczyński, Burmistrz.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że dnia 22 maja 1939 o godz. 11-tej w Nowem na targowisku zwierzęcym przeprowadzona zostanie licencja buhajów.

Komisji kwalifikacyjnej należy przedstawić do licencji wszystkie buhaje znajdujące się na terenie miasta, które do dnia licencji ukończą 10 miesięcy życia. Buhaje należy doprowadzić w stanie czystym z kółkami w nozdrzach i drążkiem.

Winni niedoprowadzenia buhajów przed Komisję Kwalifikacyjną ukarani zostaną grzywną do 20,— zł na podstawie art. 11 ustawy z 5. III. 1934 (Dz. U. R. P. Nr 40 poz. 349).

Nowe, dnia 12 maja 1939.

(—) Kuchczyński, Burmistrz.

Podziękowanie.

Za tak liczny udział, wianki i wyrazy współczucia przy pogrzebie mego kochanego męża i ojca składamy wszystkim krewnym i znajomym, w szczególności p. Naczelnikowi Urzędu Poczt.-Telek. w Nowem, pp. Urzędnikom oraz delegacji z sztandarem i wieńcem z U. P., Nowe, serdeczne

„Bóg zapłać".

Aniela Bienek i syn.

Nowe, w maju 1939 r.

Zaświadczenie

wojskowe, Niehs, kat. E, w czasie od 11—14 bm. zgubiono. Znalazca może oddać na posterunku Policji Państw. lub w Urzędzie Gminnym, Nowe.